Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstr. 2
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Konferencja polityczna.

Warszawa, 6. 1. 1921. (PAT.) Dnia 11. b. m. ma się odbyć konferencja klubów Sejmowych, na której ostatecznie wyjaśni się stosunek ugrupowań politycznych do obecnego rządu. W tej konferencji weźmie udział także Polska Partja Socjalistyczna.

Podróż Piłsudskiego do Paryża.

Warszawa, 6. 1. 1921. (PAT.) Wyjazd naczelnika państwa Piłsudskiego do Paryża nastąpi około 10-go stycznia r. b. o ile pozwoli na to zdrowie naczelnika. Piłsudski zapadł bowiem w ostatni piątek na influenzę ale obecnie stan jego zdrowia poprawił się znacznie.

Ustąpienie wiceprezydenta Daszyńskiego.

Warszawa, 6. 1. 1921. (PAT.) Wiceprezydent Ministrów Ignacy Daszyński otrzymał od naczelnika państwa pismo, w którym naczelnik przyjmuje dymisję Daszyńskiego z zajmowanego dotąd stanowiska wiceprezydenta ministrów.

(Ustąpienia wiceprezydenta Daszyńskiego, zażądała jego własna partja, tłumacząc swoje żądanie tem że Daszyński jako wiceprezydent posiada za mało wpływu i znaczenia. Red.)

„Tydzień Górnego Śląska“ w Warszawie.

Warszawa, 6. 1. 1921. (PAT.) Wskutek wezwania Komitetu „Zjednoczenia G. Śląska z Polską“ zebrali się w dniu wczorajszym przedstawiciele wszystkich instytucji i organizacji społecznych. Zebrani wybrali z pośród siebie, tymczasowy Komitet obchodu „Tygodnia Górnego Śląska“ w Warszawie. Zadaniem tego stowarzyszenia jest pozyskanie G. Śląska dla Polski.

(„Tydzień Górnego Śląska“ odbył się ostatnio w Krakowie i trwał od 25. grudnia 1920 do 2. stycznia 1921. Wiadomość o tem podaliśmy w zeszłym numerze. Red.)

Ruch współdzielczy w Polsce.

Warszawa, 6. 1. 1921. (PAT.) Ministerstwo Skarbu w Warszawie kominikuje, żez dniem 1. 1. b. r. wchodzi w życie ustawa współdzielcza, która wywrze niewątpliwie doniosły wpływ na rozwój i uporządkowanie życia gospodarczego w Polsce, mianowicie ustawa współdzielcza. Na mocy tej ustawy kierownictwo ruchu współdzielczego w państwie, spoczywać będzie w rękach Państwowej Rady Współdzielczej, która składać się będzie z jednej trzeciej przedstawicieli rządu, a z dwuch trzecich przedstawicieli związków współdzielczych.

Konferencja koalicji w dniu 19. stycznia

odbędzie się w Paryżu. Poruszane mają być na tej konferencji sprawy rozbrojenia ostatecznego Niemiec.

Strejku kolejarzy nie będzie!

Pomiędzy związkiem kolejarzy a rządem niemieckim przyszło do skutku ugoda. Ugoda ta będzie jednak rząd bardzo wiele kosztowała.

Angielska delegacja robotnicza w Czechach.

Praga, 6. 1. 1921. (PAT.) Dnia 5. stycznia przybyła do Pragi delegacja angielskiej Partji Robotniczej. Delegacja ta zabawić ma w Pradze kilka dni celem zbadania tamtejszych stosunków robotniczych. Z Pragi uda się delegacja prawdopodobnie do Polski.

Górny Śląsk a wojna z Rosją.

Że Niemcy na Górnym Śląsku, wyzyskać chcą wszelkie możliwe atuty do swej agitacji, jest to rzeczą powszechnie wiadomą. Jednym z takich środków agitacyjnych jest straszenie ludności górnośląskiej, nową wojną Polski z Rosją sowiecką. Temat ten porusza dokładniej „Dziennik Berliński“ w artykule, który poniżej zamieszczamy:

„Do szeregu licznych „argumentów“, wysuwanych ze strony niemieckiej w akcji plebiscytowej, zmierzających do odstraszenia Górnoślązaków opowiadających się za Polską należy obawa nowej wojny na Wschodzie. Nie będziemy rozpatrywali możliwość jej na podstawie doniesień prasy o rzekomych zabiegach dyplomacji niemieckiej, dążących do zerwania rokowań pokojowych w Rydze dla poparcia akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku, gdyż wiadomość ta, jakkolwiek ma dużo cech prawdopodobieństwa, nie została przez nikogo sprawdzona, może więc okazać się tylko domysłem. Wprawdzie w ostatnich wynurzeniach Joffe wspomniał, iż ze względów międzynarodowych w interesie Polski leży szybkie zawarcie pokoju na Wschodzie, ale mógł tak dobrze mieć na myśli, wygłaszając powyższe zdanie, sytuację na Górnym Śląsku, jak również stanowisko Anglji w sprawie wojny na Wschodzie, bądź też zorganizowanych robotników Zachodu. Komentarzy żadnych w tej sprawie Joffe nie udzielił, więc oświadczenie to można sobie dowolnie tłomaczyć. Jak się jednak sprawa nowej wojny z bolszewikami przedstawia w świetle rzeczywistych faktów. Pokój z Polską powitano w Rosji z niekłamaną radością. Niemcy, goszcząc u siebie 80.000 bolszewików, których oręż polski wyrzucił z ziem polskich, wiedzą bardzo dobrze, jak niepopularną wśród nich była wojna z Polską. Internowani wyrażali głęboką wdzięczność wojskom polskim, iż dały im możność chwilowego odpoczynku. Oprócz komunistów, wszyscy jednogłośnie byli przeciwni pochodowi na Warszawę, a pogrom wojsk sowjeckich u jej bram uważali, jako zasłużoną karę. Wśród robotników w Rosji wpływy komunistów maleją, co znalazło wyraz w wyborach do rad fabrycznych i inspektorów podczas których przeciwnicy ich, mieniący się bezpartyjnymi, uzyskali większość. Chłop rosyjski nękany przymusową rekwizycją i branką jest poważnym współtowarzyszem robotników w walce z sowjetami. Inteligencja rosyjska bezlitośnie tępiona przez bolszewików, nauczona doświadczeniami niedalekiej przeszłości, współdziałać będzie z chłopem i robotnikiem w ich walce wyzwoleńczej.

Ze zniesieniem frontu Wrangla nie skończył się okres kontrrewolucji w Rosji tak, jak nie skończył się on w Niemczech z chwilą upadku Kappa, tymbardziej iż stanowi ona pole dla wszelkich nawet krańcowo przeciwnych możliwość, zaczynając od cara a kończąc na Leninie i naodwrót. Zdemobilizowanej żołnierze czerwonej armji stanowią podobno najbardziej podatny element dla kontrrewolucji. Stąd dążenia do zatrzymania ich jak najdłużej w szeregach. Przy tym państwowa organizacja wewnętrzna Rosji przedstawia dużo do życzenia. Wystarczy wskazać na dezorganizację kolei, tego niezbędnego czynnika w wojnie ruchomej i pozycyjnej, aby wyrobić sobie dostateczny sąd o granicach możliwości Rosji sowieckiej w tej dziedzinie. Co do sprawności kolei między Rosją a Polską nie może być nawet porównania. Dane statystyczne ogłoszone przez fachowca inżyniera W. Jakubowskiego, dotyczące sprawności kolei polskich wykazują, iż zwiększyła się ona w porównaniu ze starem przedwojennym w dwójnasób. Usiłowania rządu polskiego idą stale po linji zwiększenia sprawności kolei naszych oraz rozbudowy sieci wewnętrznej.

Nie biorąc nawet pod uwagę, ze względu na czas, faktu możliwości wydzierżawienia kolei naszych, a co zatym idzie szybkiej rozbudowy sieci komunikacyjnej i zwiększenia taboru przewozowego, produkcji wagonów fabryk polskich w Galicji, Kongresówce i Poznańskiem oraz w Gdańsku, gdzie rząd polski całą produkcję, wynoszącą 500 wagonów rocznie, zakupił, z doświadczeń poczynionych w czasie ostatniego najazdu bolszewickiego wynika, iż wyzyskując odpowiednio dotychczasowy stan kolei, możemy z powodzeniem przerzucać odpowiednie siły wojskowe dla powstrzymania najazdu, a w dogodnej chwili przejść do ataku.

Wskazałem na ten jeden czynnik współdziałający w wojnie, którym bijemy przeciwnika, lecz takich jest więcej. Atoli najważniejszym czynnikiem wiodącym do zwycięstwa jest postawa ludności państwa prowadzącego wojnę. Pod tym względem nie może być żadnych złudzeń: dla obrony naszej niepodległości, tak, jak to miało miejsce w sierpniu i lipcu, staną pod sztandarami narodowemi wszyscy: chłop i robotnik, uczeń i student nauczyciel i pisarz, kobiety, dzieci, a nawet księża, by krwią ofiarną bronić najeździ dostępu do naszych pieleszy. Tymi atutami bijemy przeciwnika na całej linji. O tym stanie rzeczy wiedzą bolszewicy, których służba wywiadowcza góruje ponad dawną carską i państw kapitalistycznych, doskonale. Zresztą do tej pory utrzymywali, iż są stroną napastowaną, więc wrazie zmiany ról sympatycy z Zachodu mogliby odmówić moralnego poparcia, co groziłoby bojkotem sowietów.

Po za tymi czynnikami, odgrywa dużą rolę, pomoc państw sprzymierzonych, która nieraz spóźniona, może w przyszłości nadejść w porę, gdy państwa te znajdą się w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa. Tak pokrótce przedstawiałaby się sprawa ewentualnego wznowienia wojny na Wschodzie. Źródłem obaw nie jest atoli istotny stan rzeczy — sprawa cała ma inną stronę medalu, tytą wprawną ręką naszego sąsiada z Zachodu. Nie ulega najmniejszej kwestji, iż większość fabrykowanych wiadomości o rychłym wznowieniu wojny na Wschodzie, pochodzi z tych źródeł, którym zależy na propagowaniu tych alarmujących wieści.

Ma to dwojaki cel: 1) zastraszenie Górnoślązaków w czasie głosowania, 2) przekonanie koalicji, domagającej się ogólnego rozbrojenia Niemiec, o konieczności pozostawienia im broni i amunicji wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa bolszewickiego. Rezultaty w pierwszym wypadku są niewielkie, gdyż tendencyjność doniesień jest aż nadto przejrzysta. Górnoślązacy uświadamiają sobie fakt, iż bolszewicy podjęliby na nowo wojnę tylko w imię rewolucji międzynarodowej, więc na granicy Niemiec nie zatrzymaliby się, a dążyli do połączenia z komunistami Rzeszy i Zachodu. Wojna z Polską jest więc środkiem ku temu. Wówczas, rzecz zrozumiała, bolszewicy nie zatrzymaliby się, podkreślam, na granicy niemieckiej, dążąc do wzniecenia ogólnego pożaru. Niebezpieczeństwo więc dla Polski i Niemiec jest jednakowe, co zresztą stale podkreślają Niemcy wobec koalicji, chcąc wymóc na niej zaniechanie rozbrojenia. Wiadomo powszechnie, iż koalicja ograniczyła liczebnie armję niemiecką do 100 000 ludzi, czemu opierają się gorąco Niemcy. Chcąc obejść to postanowienie traktatu wersalskiego, organizują różne tajne związki wojskowe, z których najbardziej znanym jest Orgesch kontrrewolucyjny, a zarazem przeciwfrancusko-polski.

Gen. Nollet, kontroler koalicyjny dla Niemiec, zażądał rozwiązania Orgeschu i Einwohnerwehry. Nastąpiło to pozornie, lecz rozporządzeniu ministra Severinga przeciwstawił się minister sprawiedliwości, odmawiając mu słuszności i podstaw prawnych. Organizacje te faktycznie istnieją nadal. Rząd niemiecki w sprawie tej stoi na stanowisku, iż traktat wersalski nie zastrzega rozbrojenia organizacji samoobrony, więc domaga się uchylenia żądań. Dla poparcia tej tezy puszczane są w świat wieści o gotowości bolszewików do nowej wojny, o blizkim marszu na Warszawę itd. itd.

Bezkrytyczny tłum czytelników wierzy tym doniesieniom, ale nie bardzo dowierza im gen. Nollet i dlatego domaga się bezwzględnego rozbrojenia Niemiec.

Straszak bolszewicki w agitacji na Górnym Śląsku to znów broń obosieczna: inwazja bolszewicka w tym samym stopniu grozi nam co i Niemcom.

Jeśli natomiast chodzi o możliwość wojny domowej, to jest ona niemal wykluczoną w Polsce, bo

ojczyzną i terenem działania rodziny Kappów są bezspornie Niemcy; im należy się w tym względzie palma pierwszeństwa i nikt nie zazdrości im tego. Górnoślązacy mają jednak tych wawrzynów już dosyć, dążą więc do zmiany atmosfery.

Kazimierz Zagończyk.

Położenie inwalidów w Niemczech.

»Vorwärts« z 8. 12. donosi: Pewien inwalida wojenny, który wskutek choroby płucnej został uznany za niezdolnego do pracy w 80 procent, przedstawia swoje wysiłki, celem uzyskania pomocy od rządu. Po wypuszczeniu ze szpitala w Szpandawie udał się on w połowie czerwca 1919 do Schoenlanka. 9-go lipca 1919 wniósł on podanie do urzędu opieki w Pile z prośbą o kurację, 18-go sierpnia 1919 udał się z pomocą pewnej prywatnej osoby do Gerbersdorf do prywatnego sanatorjum, ponieważ odpowiedź rządu nie nadeszła. Tam wreszcie z początkiem stycznia 1920 roku przyszła nareszcie odpowiedź z urzędu. Urząd mianowicie zażądał oświadczenia, czy inwalida wojenny podtrzymuje jeszcze swoje podanie z sierpnia. Mimo natychmiastowego potwierdzenia inwalidy dopiero w 8 tygodni potem z końcem lutego został on podany oględzinom lekarskiem. Po dalszych 8 tygodniach przyszła wreszcie z końcem kwietnia odpowiedź, pozwalająca mu na korzystanie z kuracji przez 4 miesiące. Zezwolenie to jest bardzo ciekawe. Mianowicie z końcem kwietnia 1920 roku pozwolono mu na nieodwołalne odbycie kuracji od 18-go sierpnia do 17-go grudnia 1919. Za ten czas miano mu zapłacić dziennie po 10 marek. Gdy inwalida wniósł 8-go maja 1920 r. do urzędu opieki prośbę o wypłatę mu pokrycia kosztów po 14 marek, ponieważ 10 marek nie wystarcza, nie otrzymał on dotychczas żadnej odpowiedzi. Dotychczas nie wypłacono mu też nawet tych 10 mk. miesięcznie. Podobnie od szeregu miesięcy czeka na podwyższenie mu renty. Na odpowiedź w tej sprawie czeka od 26-go lutego. Podobnie nie otrzymał odpowiedzi na pismo z 3-go maja do ministerjum robót publicznych, z prośbą o pozwolenie na nową kurację. Dziś ten inwalida leży chory w sanatorjum w Pile. Jest to jeden z nielicznych obrazków, jak się traktuje inwalidów w Niemczech.

Przegląd polityczny.

Polska.

Z konferencji pokojowej.

Warszawa. (PAT.) W piątek przybył do Warszawy poseł polski przy rządzie łotewskim w Rydze, p. Kamieniewski. Oświadczył on, że rokowania pokojowe polsko-rosyjskie postąpiły już tak daleko, że zawarcia pokoju należy spodziewać do połowy stycznia. Wszelkie zaś inne alarmujące pogłoski w tej sprawie są zupełnie bezpodstawne.

Warszawa. Prasa warszawska, powołując się na doniesienia dzienników angielskich, występuje przeciwko fałszywym pogłoskom i podkreśla poglądy tych dzienników, które się spodziewają, że w pierwszej połowie stycznia roku nadchodzącego przyjdzie do podpisania pokoju. Najwięcej trudności sprawia teraz porozumienie w sprawie złota. Nie ulega wątpliwości, że obaj przewodniczący delegacyi pokojowych znajdą jakiś sposób, załatwienia tej kwestyi spornej ponieważ wojna o złoto byłaby absurdem. Po załatwieniu tej kwestyi wszyskie inne różnice zdań mogłyby mieć znaczenie tylko drugorzędne. Rząd bolszewicki, zawarłszy pokój z Polską, przystąpi do wyprzedaży Rosyi na rzecz kapitalizmu zagranicy.

Pomoc Francyi dla Polski.

Paryż. Na posiedzeiu Izby deputowanych poseł Barthon zwrócił się do ministra wojny z zapytaniem, czy Francya przyszłaby w razie potrzby z pomcą Polsce. Minister wojny dał następującą odpowiedź: Polska już raz bohaterstwem swojem zapewniła pokój w Europie. Wówczas nie szczędziliśmy jej naszej pomocy. W razie gdyby Polska powtórnie zwróciła się do nas o pomoc, znajdziemy się przy jej boku. — Oświadcznie to spotkało się żywem uznaniem ze strony Izby.

Stosunki gospodarcze Polski z Francją.

Do Warszawy przybyli przedstawiciele przemysłu francuskiego. Konferencja ich z prezydentami warszawskiego świata handlowego doprowadziła do wyników, mogących wywołać zupełny przewrót w stosunkach gospodarczych. Wbrew bowiem dotychczasowej praktyce, wedle której kupcy polscy towary francusie musieli opłacać we frankach, obecnie szereg najważniejszych fabrykantów, w tej liczbie wielki syndykat z siedzibą w Paryżu, zamierza kalkulować swe towary w markach polskich. Przyczyną tej zasadniczej zmiany utartego po wojnie zwyczaju handlowego jest grożący francuskiemu przemysłowi kryzys z powodu braku rynku zbytu, w związku z podnoszeniem się kursu franka francuskiego na giełdzie.

Tolerancya w Polsce.

W prasie niemieckiej często odzywają się zjadliwe głosy, oskarżające Polskę o nietolerancję religijną w stosunku do ludności niekatolickiej i wskazujące kraj nasz jako jedyny na świecie pod tym względem.

Jedym z dowodów, jak bezpodstawne są tego rodzaju zarzuty, skierowane przeciwko nam świadomie lub bezwiednie, niech posłuży fakt poświęcenia w stolicy Polski ewangelickiego kości ła garnizonowego, które odbędzie się dnia 9. stycznia r. orz. Zaznaczyć się tu godzi przy sposobności, że czesi posiadający tak znaczny procent ludności protestanckiej a również wytykający nam ową rzekomą bezwzględność w sprawach swobody sumienia, do tej pory nie zdobili się na zapewnienie swym żołnierzom ewangelikom własnej świątyni. Otwiera ona natomiast swe podwoje w stolicy owej »nietolerancyjnej« Polski, która posiada zaledwie 5 % ludności ewangelickiej, a więc mniej więcej takiż stosunek tego wyznania w wojsku.

Główna zasługa w tak pomyślnem załatwieniu sprawy zapewnienia polskim żołnierzom ewangelikom potrzeb religijnych w ich własnej świątyni przypada gorliwemu pastorowi, ks. senjorowi Ryszardowi Paszkemu, naczelnemu kapelanowi ewang. augsb. w. p., który przy zgodnym współudziale naczelnego kapelana ewang.-refor. w. p. ks., kapitana Szefara w krótkim czasie wyjednał w sekcji wyznań niekatolickich M. S. wojsk zgodą i poparcie dla swego dzieła.

Przeprowadzenie reformy rolnej.

W ostatnich dniach zjechali się w Warszawie prezesi i doradzcy prawni Urzędów ziemskich z całej Polski i w czasie trzydniowych obrad zdawali sprawozdanie z dotychczasowych czynności i naradzali się nad ujednostajnieniem prac w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej.

W przyszłym roku rozdzieli się między rolników 444 000 morgów nowopolskich, jakoteż przeprowadzi się wszelkie prace regulacyjne i kompasacyjne. Już w miesiącu grudniu i styczniu odbędą się w każdym okręgu konferencje komisarzy ziemskich, w celu jaknajszybszego wprowadzenia w czyn uchwał zjazdu warszawskiego. Nad takim czuwać będą delegaci głównego Urzędu Ziemskiego.

Rozkaz noworoczny Piłsudskiego.

Warszawa. Naczelnik państwa komendant Piłsudski ogłosił do żołnierzy rozkaz noworoczny w którym gratuluje świetnych zwycięstw, odniesionych na wschodzie, zapowiada wkrótce pokój i zachęca ich do wzmożonej pracy w pokoju nad odbudową zrujnowanych i wojną zniszczonych ziemiach Polski.

Niemcy.

O ufortyfikowanie wschodu Niemiec.

Konferencja ambasadorów wystosowała w dniu 17 listopada notę do rządu niemieckiego, w której zwraca na to uwagę, że postanowienia wojskowej komisji kontrolującej w sprawie zniesienia fortyfikacji na pograniczu wschodniem i południowem najzupełniej odpowiadają postanowieniom traktatu pokojowego. Traktatem tym przyznaje się Niemcom system ufortyfikowań nad granicą wschodnią i południową, który odpowiada, stanowi w dniu 10 stycznia 1920 roku. Podług postanowień komisji kontrolującej mają 14 fortec niemieckich na granicy wschodniej i południowej wydać wszystkie armaty. Dla pozostających trzech fortec wyznacza się: dla Piławy zamiast 75 dział tylko 35, dla Królewca mniejwięcej 20 ciężkich armat, dla Swinoujścia przez Niemcy żądaną ilość armat. Wobec tego Niemcy protestują, że znosi się wszystkie ufortyfikowania nad granicą południową, a nad granicą wschodnią pozostawia się tylko ilość niewystarczającą. Nie mając siły egzekutywnej, ograniczają się Niemcy do protestu, wskazując na zmienione położenie nad granicą wschodnią i zebranie ostatniej możliwości obrony własnej w razie napadu nieprzyjacielskiego. Niemcy proszą rządy koalicyjne, aby nie rozbrojono natychmiast fortec Królewca, Kistrzyna (Küstrin) i Bojen, proszą zarazem o zwłokę, aż się wyświetlą stosunki na wschodzie. Dalej donosi nota, że wydano 15 i 20 grudnia rozkaz zniszczenia wszystkich pozostałych armat.

Sprawa rozbrojenia.

Genewa. Międzysojusznicza komisja wojskowa w Berlinie otrzymała z Paryża zawezwanie nadesłania sprawozdania o obecnym stanie rozbrojenia w Niemczech. »Temps« dowiaduje się, że państwa koalicji przygotowują ultimatum do rządu niemieckiego z wezwaniem rozbrojenia »einwohnerwehry« w Bawarii i w Pr. Wschodnich, w przeciwnym razie zastosowane będą zarządzenia przymusowe wojskowej natury.

Przygotowania komunistów niemieckich.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia odbyły się w Berlinie narady wszystkich niemieckich grup filijnych trzeciej międzynarodówki. Brał w nich także udział reprezentant bolszewików Kopp z polecenia moskiewskiego rządu sowjeckiego. W święta przyszło także do wielkich demonstracji mas bezrobotnych w Berlinie, Szpandawie i w wielu miastach południowych Niemiec. Kierownictwo tych demonstracji spoczywało w rękach komunistów.

Długi niemieckie.

Niemcy twierdzą, że długi polskie wynoszą 227 miljonów marek polskich.

Niemieckie długi wewnętrzne wynoszą 300 miljardów w złocie, czyli 30 000 miljardów w papierze. Długi niemieckiej wynoszą więc razem 3,300 miljar-

---

BOLESŁAW PRUS. 12

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Pomimo to nie czuła strachu, ani żalu; raczej wdzięczność pomieszaną ze wspomnieniami niedawnego, a przecie odległego dzieciństwa.

Drzwi izby skrzypnęły i w całej ich szerokości ukazał się Ślimak.

— Niech będzie pochwalony — rzekł do gościa.

— Na wieki wieków — odparł Grochowski. I podniósłszy się z ławy jak był wysoki, prawie głową dotknął sufitu.

— Bóg wam zapłać, sołtysie, żeście zaszli do nas w gościnę — mówił Ślimak, podając mu rękę.

— To wam Bóg zapłać, że nas tak uczciwie przyjmujecie — odparł Grochowski.

— A może wam tu jaka niewygoda, zara gadajcie.

— Ehej! w domu mi tak nie jest i nietylko mnie, ale nawet krowie, co ją zaraz wasza kobieta wzięła w opiekę.

— Chwała Bogu, żeście kontenci.

— W dubelt jestem kontent, bo tu widzę i Magdzie u was lepiej, niż na całym świecie. Magda! — zwrócił się Grochowski do dziewuchy — a upadnij do nóg gospodarzowi, bo rodzonej ojciec nie byłby ci szczerszy od niego. A wy, kumie nie skąpcie jej rzemienia, proszę was.

— Niezgorsza z niej dziewucha — odparł Ślimak.

Dziewczyna, wciąż szlochając, upadła do nóg najprzód stryjowi, potem gospodarzowi i — uciekła do sieni. Tam płacz jeszcze raz ścisnął ją za piersi, ale oczy już obeschły. Powoli uspokoiła się i, dla usprawiedliwienia swej ucieczki z izby, poczęła niby wołać na świnie, tonem przeciągłym żałosnym:

— Mal... mal... malu! malu!... maluśki!...

Ale świnie już spały. Zamiast nich wynurzył się ze zmroku pies Burek, a później Jędrek i Stasiek. Jędrek chciał dziewczynę przewrócić, lecz dostawszy pięścią w oko, schwycił ją za rękę, Stasiek za drugą i polecieli we czworo na gościniec. Byli tak splątani ze sobą, że w ciemności niktby nie odróżnił, które z nich pies, a które dziecko; tem bardziej, że wszyscy zaczęli wyć i szczekać na wyścigi z Burkiem. Wreszcie rozpłynęli się we mgle, wiszącej nad łąkami.

W izbie, usiadłszy naprzeciw komina, rozmawiali gospodarze.

— Cóż wam wypadło, — pytał gościa Ślimak — że się krowy pozbywacie?

— Widzicie, jest tak — odparł Grochowski, kładąc mu rękę na kolanie. — To krowa nie moja, ino Magdy, a kobieta dawno mi głowę suszyła, że cudzej krowy trzymać nie chce, bo i swoim już w oborze za ciasno. Ja tam na babskie gadanie nie zważałem, ale teraz trafia się taka rzecz, że sprzedają grunta po Komarze, co to rozpił się i umarł. Grunt Komara przytyka do gruntu Magdy, więc ja myślę: trzeba sprzedać krowę, a kupić za to dziewusze morgę ziemi. Co ziemja, to ziemia.

— Oj prawda — westchnął Ślimak.

— A jużci. Jak zaś przyjdą nowe łaki i nadania, to i dziewczyna więcej dostanie, niżby dostała teraz.

— Jakże to? — spytał zaciekawiony Ślimak.

— Będą tyle dodawać, ile kto już ma. Ja na ten przykład mam dwadzieścia i pięć morgów, to dostanę dwadzieścia pięć. Wy ile macie?

— Dziesięć.

— To dostanie dziesięć. A Magda jak będzie teraz miała dwa morgi i pół morga, to znowu dostanie dwa i pół.

— I pewne to jest z tem nadaniem?

— Kto ich tam wie — odparł Grochowski. — Jedni mówią, że pewne, a drudzy się śmieją. Ale sobie myślę: dodadzą, czy nie dodadzą, a zawsze lepiej dokupić dziewczynie morgę, kiedy jest okazya. Tem bardziej, że mają baba nie chce tego.

— Ale jeżeli mają darmo dawać ziemię, to szkoda pieniędzy na kupno — zauważył Ślimak.

— Co prawda, to nie moje pieniądze, to mnie ręka o nich nie swędzi. Wreszcie, nie kupuję ode dworu, ino od chłopa. Ode dworu nie śpieszyłbym się z kupnem, bo w takich sprawach czekać nie wadzi.

— Ma się wiedzieć — odparł Ślimak. — Głupi śpieszy się, mądry czeka.

— I wszystko robi z namysłem.

— I robi z namysłem — potwierdził Ślimak.

W tej chwili ukazała się gospodyni z kulawym Maćkiem. Poszli oboje do alkierza i wysunęli na środek stół malowany na wiśniowo. Obok niego Maciek postawił dwa drewniane krzesła, gospodyni zapaliła naftową lampę bez kominka i nakryła stół obrusem.

— Chodźcie tu, sołtysie — odezwała się gospodyni. — Józek, prowadźże ich. Tu wam ładnej będzie wieczerzać.

Uśmiechnięty Maciek niezgrabnie cofnął się za komin, a dwaj gospodarze przeszli do alkierza.

— Piękna izba — rzekła Grochowski, oglądając się. — Swiętych Pańskich sporo na ścianach; łć malowane, jest podłoga i badylki na oknie. Pewnie to wasza sprawa, kumo?

— A czyjażby? — odparła zadowolona kobieta. — On wciąż kręci się kole dworu, albo przy mieście, a o dom nie dba. Ledwiem go napędziła, że choć w alkierzu ułożył podłogę. Siadajcie, kumie, o tu, bliżej pieca, jakieście łaskawi. Zaraz podam wieczerzę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dów marek. Znaczy to, że są 119 razy większe od długów polskich. We frankach szwajcarskich długi polskie wynoszą 2 i pół miljarda, nie sięgają więc połowy przedwojennych długów niemieckich, które wynosiły 5 miljardów marek w złocie.

Co Niemcy wydać muszą Polsce.

Wydział komisji koalicyjnej w Berlinie zarządził, iż Niemcy wydać mają Polsce 480 lokomotyw, 1450 wagonów osobowych i 11 100 wagonów towarowych.

Obciężenie podatkami.

Jako »podarek gwiazdkowy« odebrali Niemcy wiadomość, że Koalicji zapłacić mają 300 miljardów marek w złocie. Suma ta obciąża każdą rodzinę w Niemczech długiem w wysokości przeszło 300 tysięcy marek.

Prasa niemiecka, która już pisała o tem, że Koalicja żądać będzie tylko 100 miljardów marek, jest z powodu tak katastrofalnego obrotu rzeczy wprost przerażona. Wszystkie gazety piszą, że Niemcy przez długie lata znajdować się będą w niewoli finansowej państw koalicyjnych, Ogromne podwyższenie wszystkich podatków i niesłychana drożyzna będą skutkami warunków koalicyjnych.

Podrożenie kosztów sądowych.

Pruskie zgromadzenie narodowe (sejm) uchwaliło we wszystkich trzech czytaniach ustawę o trzykrotnem podrożeniu kosztów sądowych. Nowa ustawa będzie na razie obowiązywała tylko przez rok 1921, gdyż w tym roku zostanie również uchwaloną ustawa o nowej procedurze sądowej, przewidującej i regulującej także koszta sądów karnych i cywilnych. Ponadto uchwalono podwyżkę opłaty zapisanych arkuszów z 40 fen. na 2 mk. za każdą stronę, aktów zaś powielanych z 50 fen. na 6 marek.

G. Śląsk.

W sprawie plebiscytu.

Warszawa. Z Paryża telegrafują: Konferencja ambasadorów w Paryżu przesłała delegacji warszawskiej notę w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Głosowanie emigrantów górnośląskich odbędzie się na Górnym Śląsku w innym terminie, aniżeli głosowanie ludności miejscowej. Opracowanie wszelkich szczegółów zostało powierzone komisji międzyaljanckiej w Opolu.

Nowy polski dziennik.

Nowy dziennik polski pod nazwą „Goniec Śląski" wychodzi od Nowego Roku począwszy w Bytomiu. Wydawnictwo „Gońca Śląskiego" jest towarzystwem akcyjnem, którego kierownikiem jest Dr. Emil Cyran. Nowe to pismo drukuje się w drukarni, F. Hadryana, więc w tej samej drukarni, gdzie »Oberschl. Grenzzeitung.« Za redakcję podpisuje Antoni Grzegorzek były redaktor katowickiej »Gaz. Ludowej«. W artykule wstępnym od wydawnictwa powiedzano, że »Goniec Śląski« pragnie złączyć w spólnej pracy pod sztandarem narodowym i wiary katolickiej wszystkie stany i zawody. Piękny i wzniosły to cel do którego zresztą dzisiaj zdążają wszystkie gazety polskie wychodzące na Górnym Śląsku. Szczęść Boże!

Litwa.

Układy polsko-litewskie.

Warszawa. Dnia 2 bm. rozpoczęły się na nowo w Warszawie układy polsko-litewskie. Tym razem spodziewać się można, że układy te przyjdą wreszcie do ostatecznego załatwienia z korzyścią dla obu stron.

Paryż. (TU.) „Temps" dowiaduje się z Warszawy że międzyaljancka komisja opuściła Warszawę i udała się do Wilna. Pułkownik Chardigny pozostał na czele nowej komisji w Warszawie, której zlecono przeprowadzenie obrad pokojowych między Litwą a Polską.

Warszawa. Delegat komisji rządzącej Litwy Środkowej Abramowicz wraz z szefem departamentu dla handlu i przemysłu przybyli do Warszawy, aby poznać stanowisko rządu polskiego w sprawie kwestji Litwy Środkowej.

Białaruś.

Białorusini a gen. Bałachowicz.

Grodno. (EE.) Komitet białoruski w Grodnie uchwalił jednogłośnie rezolucję, w której oświadcza, że nie ma nic wspólnego z politycznym Komitetem armji Bałachowicza i nie uznaje Bałachowicza jako szefa nieregularnej, białoruskiej armji.

Ukraina.

Ruch powstańczy przeciw bolszewikom.

Lwów. (EE). Jak donoszą z kompetentnych źródeł ukraińskich, zbliżają się do Kijowa oddziały ukraińskich powstańców we wzmożonej sile. Dywizja czerwonej armji wysłana na pokonanie powstańców, została rozgromiona i cofa się pozostawiając wielu rannych i zabitych posuwając się w stronę Kijowa.

Kowel. Wedle ostatnich wiadomości z Baranowicz, część nieregularnej armji ukraińskiej znajduje się w wielkiej opresji. Bolszewicy wysłali na Ukrainę celem stłumienia powstania, znaczne oddziały, które używają wszelkich możliwych środków w walce z powstańcami.

Ucieczka atamana Machny.

Według wiadomości z Rosji ataman ukraiński Machno wraz ze swoim oddziałem znajduje się w okolicy Nikopola. Ataman wymyka się zręcznie wojskom sowjeckim. Sowjet w Charkowie wyznaczył miljon rubli nagrody za dostarczenie atamana żywym lub martwym.

Rosja.

Stan finansowy Rosji.

XX. Rząd sowjecki zaproponował kapitalistom angielskim wzięcie w dzierżawę kopalń naftowych na Kaukazie.

Rosyjska »Ekonomiczeskaja Gazieta« stwierdza, że wydatki rosyjskie na rok bieżący wynosiły 1150 miljonów rubli, zaś dochody 150 miljonów rubli.

Parlament rosyjski w Paryżu.

Sztokholm. Z Helsingforsu donoszą, że konstytuanta rosyjska rozwiązana w roku 1917 przez bolszewików, zwołana zostanie do Paryża. Koła antybolszewickie chcą utworzyć osobne ciało, które ma stać na straży interesów rosyjskich, nim utworzy się rząd legalny. Manifest członków b. konstytuanty podpisał również Kiereński.

Bunt w Moskwie.

Część garnizonu wojskowego, znajdującego się w Moskwie, zbuntowała się. Bunt został krwawo stłumiony.

Wojska sowjeckie na granicy Rumunji.

Londyn. (PAT). Reuter. Wedle depeszy naglącej rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych, jaka tutaj nadeszła, bolszewicy skoncentrowali 12 dywizyj na różnych punktach granicy rosyjsko-rumuńskiej Wojska węgierskie obsadziły strefę neutralną. Rząd rumuński zwraca uwagę rządów sprzymierzonych na ten fakt i podkreśla swoje zamiary pokojowe.

W sprawie okrętów po Wranglu.

Komisarz Ludowy dla Spraw Zagranicznych Cziczerin zwrócił się do francuskiego, angielskiego i włoskiego ministrów spraw zagranicznych z notą, w której Rząd Rosji Sowjeckiej protestuje przeciwko temu, iż rządy Ententy pozwalają na sprzedawanie rosyjskich okrętów handlowych przez zwolenników generała Wrangla. Rząd Rosyjskiej Republiki Ludowej żąda przedsięwzięcia natychmiast odpowiednich kroków celem położenia kresu podobnym wypadkom i domaga się kategorycznie zwrotu tych okrętów, jako mienia ludowego.

Obwieszczenie

w sprawie głosowania na G. Śląsku.

Sekretarjaty Związku Polaków

każdego czasu przyjmują zgłoszenia tutejszych mieszkańców pochodzących z Górnego Śląska, a zamierzających wyjechać na czas głosowania z powrotem do Górnego Śląska.

Nasze sekretarjaty służą wszelką radą i pomocą.

Zgłaszać się należy albo w Olsztynie „Hotel International" do sekretarza obwodowego na Warmję p. Baczewskiego, albo w Sztumie do sekretarza obwodowego na Powiśle lub też do biura agencji prasowej w Resursie w Kwidzynie.

Sekretarz Jeneralny
Związku Polaków.

Bułgarja.

Sytuacja polityczna w Bułgarji.

Radość, wywołana w Sofji przyjęciem Bułgarji do Ligi Narodów, została zamącona nieprzyjazną postawą Serbji i Rumunji. Pod wpływem grup opozycyjnych wypłynęły już różne sporne i drażniące sprawy, a przecież Europa łaknie pokoju i pojednania między narodami.

Niezwykle silnie zorganizowana partja komunistyczna w Bułgarji sprzeciwiała się również przystąpieniu jej do Ligi, przewidując, że to pociągnie za sobą konieczność wzmocnienia jej sił zbrojnych. Byłaby zatem wolała, aby głosowanie Zgromadzenia Ligi wypadło dla Bułgarji niepomyślnie.

Obozy umiarkowane widzą jednak w przystąpieniu Bułgarji do Ligi zadatek zgody i pojednania narodów i utrwalenia się chwiejnej jeszcze sytuacji na Bliższym Wschodzie.

Anglja.

Neutralność Anglji w konflikcie Ameryki z Japonją.

Londyn. Lord Northcliffe oświadczył w rozmowie z przedstawicielem »United Press«, że Wielka Brytanja nie ma na podstawie układu angielsko-japońskiego żadnych zobowiązań, aby przyjść z pomocą Japonji, na wypadek wojny pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonymi. Kombinacja angielsko-japońska, którąby miała to na celu, jest zupełnie wykluczona.

Sprawy Irlandzkie.

W Dublinie władze angielskie wykryły spisek mający na celu wysadzenie w powietrze hotelu, w którym mieszkało grono oficerów angielskich. Jednego tylko ze spiskowców udało się przytrzymać. Znaleziono przy nim broń i bomby.

Sinnfeiniści nieustannie urządzają zasadzki na żołnierzy angielskich, zwłaszcza w czasie ich podjazdów. I tak znów zabito dwóch żołnierzy w otwartych wagonach w hrabstwie Cork, a wagony spalono. Podobne zajścia zapisuje kronika rewolucyjna w innych okolicach Irlandji.

Irlandzka działaczka, hrabina Markiewicz, oskarżona o udział w spisku, mającym na celu mordowanie żołnierzy i policjantów angielskich, skazaną została na 2 lata robót przymusowych.

Grecja.

Polityka Grecji.

Ateny. Prezydent ministrów Rhallis wręczył dzisiaj posłom Francji, Anglji i Włoch odpowiedźy. Grecji na ich wspólną notę z 3. grudnia. W nocie tej broni Rhallis postępowania króla i zapewnia, że Grecja będzie nadal uprawiała politykę przyjazną wobec Państw Sprzymierzonych i wykona traktat z Sevres. Król Konstanty jest prawowitym monarchą wybranym przez przeważającą większość narodu greckiego.

Ameryka.

Pomoc Ameryki dla Niemiec.

Paryż. »Intransigeant« donosi z Nowego Jorku, że komisja senatu Stanów Zjednoczonych debatowała nad utworzeniem kredytu w kwocie 1 miljarda dolarów dla Niemiec. Kredyt ten będzie miał zapewnione gwarancje.

Z życia Wilsona.

Waszyngton. Pewien syndykat dziennikarski zaofiarował Wilsonowi 150 000 dolarów za napisanie jakiegokolwiek artykułu o dowolnym temacie. Wilson odrzucił jednak tę propozycję, twierdząc, że żaden artykuł na świecie nie jest wart tej sumy.

Japonja.

Powiększenie floty japońskiej.

Londyn (EE). Jak donosi biuro Reutera, ambasador japoński Hayashi oświadczył, że Japonja przygotowuje dla celów strategicznych 8 ciężkich okrętów wojennych i 8 ciężkich okrętów pancernych. Przygotowania te potrwają lat kilka, lecz nawet wówczas, gdy flota japońska będzie gotową, będzie ona o połowę mniejszą od floty amerykańskiej. Japonja w ogólności wita przychylnie każde ograniczenie mobilizacji lecz zastosowuje się w tym względzie do postępowania innych państw.

Delegacja japońska.

Dyplomaci japońscy, którzy przebywali na Litwie, udali się do Rewla celem zorganisowania misji japońskiej w krajach bałtyckich.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 7. stycznia 1920.

— **Od redakcji.** Dnia 6. b. m. nie wyszła „Gazeta" z powodu przypadającego na ten dzień święta Trzech Króli.

— **Zawiadomienie.** Jak nam donoszą, zabawa w Talkowicach zapowiedziana na dzień 9 stycznia, nie odbędzie się z powodów od zarządu niezależnych.

* **Znany publicysta** niemiecki H. von Gerlach występuje w swojej »Die Welt am Montag« ostro przeciwko polityce obecnego rządu niemieckiego pod kierownictwem kanclerza Fehrenbacha. Minister spraw zewnętrznych Simons rzekomo swoje dobre nazwisko podpisał pod bardzo złe dokumenty. (Kaler-Escherich). Trzebaby uważać panów od koalicji za idyotów, gdyby oni uwierzyć mieli w niebezpieczeństwo komunistyczne. Gerlach żąda od Fehrenbacha, aby zmienił swoją politykę lub też wymienił swoją osobę.

* **Komuniści w Olsztynie.** Tutejsza prasa niemiecka z oburzeniem podaje do wiadomości następującą notatkę: W poniedziałek w południe zjawiła się u pierwszego prokuratora Schönfeldta deputacja olsztyńskich niezależnych socjalistów i komunistów i zażądała natychmiastowego uwolnienia z więzienia aresztowanego dnia 27 grudnia sekretarza związku narodowego i zjednoczenia robotników rolnych Boura. Gdy pierwszy prokurator wzbraniał się zadośćuczynić żądaniu, natenczas oświadczyć miał przewodniczący deputacji, iż przyjaciele Boura gwałtem go z więzienia wydobędą. Na wniosek prokuratorji zajęła więzienie policja i »Sicherheitspolizei« aby zapobiedz ewentualnemu atakowi komunistów. Do żadnych rozruchów jednakowoż nie przyszło. Boura aresztowano pod zarzutem naruszenia spokoju (Landfriedensbruch). Agitował rzekomo ostro w powiatach szczycieńskim i niborskim. Dnia 14-go grudnia pod przewodnictwem Boura zgromadziła się znaczna liczba robotników przed landraturą i rzekomo przyszło tam do pożałowania godnych zajść.

* **Złodziejstwo.** Niejakaś Franciszka Białyjan w Olsztynie zdybała złodziei bielizny na gorącym uczynku. Widząc światło na strychu poszła na górę i zauważyła kobietę pakującą znaczniejszą ilość bielizny. Kobieta uciekła, lecz B. ją dognała i oddała w ręce policji. — Wykazało się, iż także kelner Belau mieszkający w tym samym domu został przez ową kobietę okradzionym.

* **Wielbark.** W lesie w pobliżu Pipur pod Wielbarkiem znaleziono gospodarza Brzezińskiego z Szretrowa bez życia. Podobno podczas powrotu w wieczór sylwestrowy do domu na wozie spłoszył się koń. B. wypadł z wozu tak nieszczęśliwie iż złamał sobie kość pacierzową skutkiem tego śmierć na miejscu nastąpiła. Dopiero teraz znaleziono trupa i stojącego przy nim konia. — Żandarm aresztował tutaj złodzieja koni Figorę.

* **Jańsbork.** Lasy mazurskie po wojnie stały się wprost niebezpiecznemi z powodu grasujących tamże podejrzanych osobistości. Nawet w dzień obawiają się ludzie chodzić w lesie. Miarodajne czynniki powzięły odpowiednie środki ostrożności.

* **Malbork.** Odbyło się tu głosowanie urzędników w sprawie strejku. Za strejkiem głosowało 75 procent urzędników.

* **Gdańsk.** Wybuchł w Gdańsku ogólny strajk drukarski. Stanęły wszystkie polskie i niemieckie pisma, z wyjątkiem pism socjalistycznych, których wydawnictwa przyjęły warunki strejkujących. W czasie strejku, którego trwanie dziś nie da się określić, pisma polskie »Dziennik Gdański« i »Gazeta Gdańska« będą wydawać wspólne pismo w zmniejszonym formacie.

* **Gdańsk.** Do Gdańska przybył pierwszy wojenny okręt polski pod nazwą: »Marszałek Piłsudski«. Jest to kanonierka, zbudowana w Anglji, o pojemności 500 ton, uzbrojona armatami i karabinami maszynowymi. Załoga liczy 50 ludzi.

* **Gdańsk.** Piszą nam z Gdańska, że parowiec p. n. »Kraków« o pojemności około 760 ton przepłynął dnia 19. bm. z pełnym ładunkiem, w drodze z Gdańska do Antwerpji, kanał Kiloński pod banderą polską, co było komentowane żywo przez prasę niemiecką.

»Kraków« jest pierwszym statkiem, który rozpoczął żeglugę pod banderą polską na morzu. Północnem, początkowo między Anglją a Francją, a następnie między Anglją—Danją—Norwegją a Szwecją, obecnie zaś między Gdańskiem a Antwerpją.

* **Szczecin.** Policja kryminalna w Koszalinie (Köslin) skonfiskowała materjał lotniczy wartości kilku miljonów marek. W stodole pozasłużbowego majora Fuchsa wykryto wielką ilość skrzyń, zawierających motory do latawców, aparaty fotograficzne do zdjęć z latawców itd. Niemieckie dzienniki twierdzą, że rozchodzi się o ukryty materjał wojenny.

* **Duisburg.** Na przedmieściu Hochfeld wykryła policja w mieszkaniu pewnego żyda fabrykę gorzałki, istniejącą już od pół roku. Z kradzionego i w części przesuwanego cukru wyrabiano wysoko procentową okowitę. Obliczono, że własne koszta wyrobu wynosiły za litr 5 do 6 marek, natomiast okowitę tę sprzedawano po 80 mk. za litr. Fabrykantów i sprzedawaczy aresztowano.

* **Bytom.** Na całym G. Śląsku odbywają się masowe wiece polskie, protestujące przeciw dopuszczeniu emigrantów do głosowania, oraz żądające przyspieszenia terminu głosowania. Wiece te wyrażają przytem pełne zaufanie p. Korfantemu. W odpowiedzi na żądanie niemieckie, by go wydalono ze Śląska, domagają się uczestnicy wieców polskich wydalenia z terenu plebiscytowego przywódców niemieckiej akcji plebiscytowej.

* **Warszawa.** Kardynał warszawski, ks. arcybiskup Kakowski postanowił zwołać w roku 1921 synod djecezalny.

* **Kraków.** Aresztowano tu Hersza Erwla i Henryka Werkhafena, właściciela zakładu fryzjerskiego, pod zarzutem agitacji antypaństwowej. Jak się okazało, byli oni niemieckimi agentami plebiscytowymi i kręcili się między Górnoślązakami, namawiając ich do głosowania na rzecz Niemiec.

* **Lwów.** W mieszkaniu prywatnem Jana Kasprowicza zjawiła się delegacja przedstawicieli miasta, składająca się z wice-prezydenta dr. Stahla i radcy Rybickiego w celu wreczenia jako daru miasta parceli w okolicy parku Stryjskiego, na której specjalnie w tym celu zorganizowany Komitet zamierza wybudować willę, godną wielkiego poety. Kasprowicz, wzruszony tym darem, oświadczył delegacji, że do końca życia nie opuści Lwowa.

* **Wilno.** W Wilnie odbył się pogrzeb dwóch żołnierzy pierwszego pułku wileńskiego, zamordowanych przez wojska litewskie na linji demarkacyjnej po stronie polskiej Pogrzeb, w którym wzięły udział tłumy ludności, przybrał charakter manifestacji międzynarodowej.

* **Liczba rozbrojonych.** „Gazeta Warszawska" podaje: Liczba żołnierzy, którzy przekroczyli nasze granice przed naporem bolszewickiem sięga 50 000, a to, Petlurowców 20000, z grupy Erymykina 15 000 i Balachowicza 15 000.

Ze świata.

Ratyfikacja traktatu pokojowego między Rosją a Finlandją.

Paryż. „Temps" dowiaduje się z Helsingforsu: Z Moskwy nadeszła wiadomość, że podpisano dnia 31. 12. 20. o godzinie 7-mej wieczorem tekst francuski układu pokojowego między Finlandją a rządem sowjeckim; równocześnie nastąpiła wymiana ratyfikacji.

Szwecja dla dzieci polskich.

„Kurjer Warszawski" podaje: Z inicjatywy żony szwedzkiego attache handlowego p. Alenmeyera i baranowej Lowen zebrano w Szwecji sumę 350 tysięcy marek na akcję ratowniczą dla dzieci w Polsce. Pieniądze te obecnie nadeszły do Warszawy i będą wręczone przez inicjatorki rozmaitym instytucjom dobroczynnym Polski.

Prądy bolszewickie w Czechach.

„Ceske Slovo" donosi, że dotychczas osadzono w więzieniu 1000 komunistów. Równocześnie donosi wymieniona gazeta, że władze sądowe zażądają prawdopodobnie wydania niektórych komunistycznych parlamentarjuszy.

Ruch antyczeski w Słowacji.

Na Rusi Podkarpackiej przyszło do ogólnego powstania narodowego przeciwko rządom czeskim i przynależności do Czechosłowacji. Powstanie zatacza coraz szersze kręgi i przenosi się już na Słowaczyznę. Zapał wśród ludności niesłychany, ochotnicy z Węgier napływają tysiącami.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Ważne zebranie »Towarzystwa Ludowego« odbędzie się w niedzielę, 9 go stycznia po poł. o 4-tej w »Hotelu International«. Na zebraniu tym wybrany zostanie nowy zarząd i załatwione będą ważne sprawy dotyczące Towarzystwa. Przybycie wszystkich członków konieczne pożądane. Zarząd.

Mikołajki. Zebranie Kółka rolniczego w Mikołajkach odbędzie się w sobotę, 8-go stycznia o godz. 5-tej po poł. w zwykłym lokalu. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmy oddać listowemu lub na poczcie.

Ich bestelle hiermit für das I. Vierteljahr 1921 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt